VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 172)**

z dnia 19 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 172)

19 marca 2015 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 3192);

– rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (druk nr 3151).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Otawski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Maciej Kurzajewski** zastępca dyrektora Departamentu Firm Inwestycyjnych i Infrastruktury Rynku Kapitałowego Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, **Jan Błaszczyk** główny specjalista w Zespole ds. Łowiectwa Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, **Bartłomiej Popczyk** kierownik Działu Hodowli Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, **Katarzyna Szczepaniak** dyrektor Biura Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Aleksandra Ejsmont** prawnik w Komitecie Ochrony Praw Dziecka, **Dorota Wiland** prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA, **Arkadiusz Glaas** koordynator kampanii „Niech Żyją", **Tomasz Zdrojewski** członek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski**, **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki, panów posłów. W naszym wspólnym imieniu witam pana ministra Piotra Otawskiego wraz ze współpracownikami. Witamy przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Czy do porządku obrad, który państwo otrzymaliście na piśmie, są uwagi? Zwracam uwagę, że w pkt III mamy rozpatrzenie poprawek do projektu ustawy o lasach, ale w drugim czytaniu nie zostały zgłoszone poprawki, więc ten punkt przestaje być aktualny. Nie ma uwag. Dziękuję. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że zgodnie z listą obecności mamy na sali kworum oraz że protokół poprzedniego posiedzenia Komisji został przyjęty wobec niezgłoszenia do niego uwag.

W pkt I porządku obrad mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 3192). Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, w przedłożeniu rządowym, któremu został nadany druk nr 3192, przedstawiamy projekt zmiany ustawy – Prawo łowieckie, który ma na celu przede wszystkim odpowiedzieć na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z lipca zeszłego roku, który stwierdził, iż przepisy art. 26 i 27 ustawy

– Prawo łowieckie, ze względu na niezapewnienie należytej ochrony w toku prowadzenia gospodarki łowieckiej w ramach…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo państwa proszę…Przepraszam, panie ministrze. Szanowni państwo, sala jest bardzo akustyczna. Bardzo proszę wysłuchać wypowiedzi pana ministra. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Otawski:

…że art. 26 i 27 ustawy – Prawo łowieckie, ze względu na niezapewnienie należytej ochrony właścicielom nieruchomości w toku prowadzenia gospodarki łowieckiej w ramach wyznaczonych obwodów, są sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Chociaż zmiana ma charakter – mimo wszystko – fragmentaryczny, dotyczy kilku rzeczy. Między innymi są to przepisy, które mają dać ministrowi środowiska zwiększony wpływ na możliwość prowadzenia gospodarki łowieckiej. Bo okazało się – zwłaszcza w sytuacji obecnej, kiedy mamy do czynienia z afrykańskim pomorem świń występującym w północno-wschodniej części Polski – że minister ma tak naprawdę niewielkie możliwości wpływania na wielkości pozyskania zwierzyny i na to, w jaki sposób ta zwierzyna jest pozyskiwana. Ponadto są kwestie związane z niewłaściwymi delegacjami.

Przypominam, że ustawa jest 1995 r. i część delegacji, a właściwie wszystkie delegacje nie spełniają wzorca określonego w art. 92 Konstytucji. Stąd konieczność również poprawy tych niewłaściwych delegacji – co oczywiście w pewnych sytuacjach przekładało się na dalej idące zmiany (chociażby z tego względu, że rozporządzenie, które do tej pory reguluje zasady wykonywania polowań, co do zasady określa uprawnienia, a więc powinno być w całości materią ustawową). Stąd przeniesienie całości tych uregulowań do materii ustawy i zamieszczenie ich w przedłożeniu rządowym.

Co do szczegółów. Oczywiście jest tu szereg różnych rozwiązań dotyczących zarówno możliwości udziału właścicieli nieruchomości w toku tworzenia obwodów łowieckich, z możliwością również zaskarżania uchwały o podziale województwa na obwody do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Są tam również propozycje przepisów dotyczących możliwości odszkodowawczej ze względu na ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości. Jest również odpowiedź na te uwagi Trybunału Konstytucyjnego, które się wprost znalazły w orzeczeniu, a które wskazują na konieczność uwzględniania racji etycznych czy religijnych właścicieli nieruchomości. Są tam również przepisy – tak, jak na początku powiedziałem – związane ze zwiększeniem efektywności prowadzenia gospodarki łowieckiej, wykonywania planów. Stąd przepisy, które dają możliwość czy zmieniają możliwości wypowiadania umów dzierżawy, a także wpływają na transparentność i pewność uzyskiwania odszkodowań. Są również przepisy, które wzmacniają nadzór ministra środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim. To najogólniej jest zakres ustawowy.

Jeżeli będzie potrzeba wskazania jakiś bardziej szczegółowych uregulowań, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za prezentację projektu. Otwieram procedurę pierwszego czytania. Kto z pań i panów posłów ma pytanie, uwagi, wątpliwości, bardzo proszę o zabieranie głosu. Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak pan minister powiedział, to jest kolejna zmiana, bo jest już poselski projekt zmiany ustawy – Prawo łowieckie, który już jest w podkomisji. W tej sytuacji uważam, że należałoby skierować ten projekt do podkomisji, która już przy tym temacie została wyłoniona, to znaczy przy projekcie poselskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Suski, bardzo proszę.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chcę zabrać głos w trochę szerszej sprawie, aczkolwiek bardzo szczegółowej. Faktycznie procedujemy poselski projekt ustawy w podkomisji. Ja przewodniczę Parlamentarnemu Zespołowi Przyjaciół Zwierząt i będąc członkiem wspomnianej podkomisji chciałbym zabrać głos może nie tyle w obronie zwierząt, ale w pewnych aspektach wykonywania polowań, jak i odstrzału zwierzyny łownej, i odnieść się do problemu, który dotyczy udziału dzieci w polowaniach. Wydawać by się mogło, że jest to jakiś element tradycji łowieckiej, utrzymywania tej tradycji, ale po wielu rozmowach w trakcie procedowania projektu poselskiego, jak i kolejnych zmian przedstawionych w tej chwili przez rząd, postanowiłem zabrać głos w tej sprawie.

Istotne jest to, że w ustawie o ochronie zwierząt art. 34 ust. 4 pkt 2 wyklucza udział dzieci w uboju i uśmiercaniu zwierząt kręgowych. Dotyczy to – jak sądzę po zapoznaniu się z tą tematyką szerzej – i uboju zwierząt gospodarskich w gospodarstwach i uboju zwierząt w ubojni, ale przepis ustawy o ochronie zwierząt odnosi się szeroko do tego aspektu, ponieważ jest to bardzo drastyczna forma – myślę tu o uczestniczeniu dzieci w tego rodzaju procederze. Polowanie jest również aktem uśmiercania. Jest to akt, który we wstępnej fazie jest przygotowywany, a po dokonaniu strzału jest sprawianie zwierzyny. Sam jestem „ofiarą” tego, że mój ojciec był myśliwym i zmuszał mnie do obecności podczas polowania i do uczestniczenia w nim. Jak widzicie państwo – skutek jest odwrotny, bo kiedy osiągnąłem pełnoletniość, nie skorzystałem z prawa, żeby zostać myśliwym. I wierzcie mi państwo, że to jest bardzo drastyczna forma oddziaływania na psychikę dziecka. Mając na uwadze fakt, że dzieci i nieletni uczestniczą w nagankach, że biorą czynny udział w polowaniach zbiorowych, jak również fakt, że podczas takich polowań dochodzi do wypadków – jest wiele linków w Internecie – pozwoliłem sobie zaprosić przedstawicieli organizacji, które ten problem uwypukliły. Są tu z nami i jeśli państwo zechcecie, to przedstawią ten aspekt również w formie wizualnej.

Wydaje się, i postawię tu wniosek kategoryczny, iż w prawie łowieckim należałoby zabronić udziału dzieci w tego typu polowaniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Pan poseł Kulesza, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kulesza (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dostojni goście, drogi Pawle, to, co usłyszałem, nie godzi tylko w Polski Związek Łowiecki, w wielowiekową tradycję związaną z tym kawałkiem dziedzictwa narodowego, jakim jest łowiectwo, ale godzi też w zdrowy rozsądek.

Jak istnieje nasza cywilizacja, tak istnieje polowanie. Jak istnieje cywilizacja, istnieje polowanie zbiorowe. Na tym polowaniu zbiorowym zawsze pojawiają się naganiacze. Nie słyszałem w ostatnim czasie, żeby jakiekolwiek dziecko – aczkolwiek dzieci nie biorą udziału w nagance, większość to są ludzie dorośli – poniosło jakiś uszczerbek na zdrowiu fizycznym czy też psychicznym. Natomiast słyszałem – i wiem to z własnego doświadczenia – że w tej 120-tysięcznej armii polskich myśliwych zdecydowana większość kół, do których ci ludzie należą, prowadzi zajęcia dydaktyczne, wychowawcze, patriotyczne. I na to powinno się zwrócić uwagę. Na aspekt związany z dydaktyką i wychowaniem (patrz: ochrona przyrody) a nie na jakieś wysnute nie wiadomo skąd sytuacje związane z zagrożeniem w zdrowiu psychicznym czy też zagrożeniu fizycznym dzieci uczestniczących w różnego rodzaju programach stworzonych przez Polski Związek Łowiecki i przez polskich myśliwych.

Oczywiście możemy sobie pooglądać jakieś historyjki obrazkowe. Jednak jestem bardzo daleki od tego, by w tej chwili podejmować jakiekolwiek działania na rzecz wprowadzenia norm prawnych, które by uniemożliwiły uczniom szkół ponadgimnazjalnych, uczniom od przedszkola do studentów szkół wyższych, uczestniczenia w tych wszystkich sprawach związanych z właściwym postrzeganiem naszej rodzimej przyrody. Absolutnie tu żadnego zagrożenia nie ma. Zagrożenie jest gdzie indziej. Zagrożenie jest w ruchu drogowym, zagrożenie jest w środkach odurzających, zagrożenie jest w ryzykownych zachowaniach. Na pewno myśliwi nie są zagrożeniem dla naszej młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z posłów, członków Komisji chciałby zabrać głos? Nie widzę. Pan poseł Wziątek, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja chciałbym zabrać głos także w roli przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa. Rozpocznę od podziękowania skierowanego na ręce pana ministra, podziękowania za to, że wreszcie znalazł się projekt rządowy, który przynajmniej próbuje rozwiązać problemy nabrzmiałe w obszarze łowiectwa. Nabrzmiałe ze względy na to, że – jak pan minister zaznaczył – Trybunał Konstytucyjny wskazał na kilka nieprawidłowości.

Jak państwo wiecie, są dwa projekty ustaw. Jeden to projekt poselski, który już jest procedowany w podkomisji. Teraz wprowadzono drugi projekt – projekt rządowy. Różnica między tymi projektami polega również na tym, że projekt poselski odnosi się do przejrzenia prawa łowieckiego nie tylko w kontekście wskazanych przez Trybunał Konstytucyjny różnego rodzaju słabości, ale także wskazuje na inne możliwe do zakwestionowania w przyszłości aspekty, które my uwypuklamy i eliminujemy, jako słabość. Dlatego chciałbym zaproponować, abyśmy pracowali wspólnie nad obydwoma projektami, aczkolwiek do projektu rządowego mam dużo uwag.

Nie będę się teraz koncentrował na uwagach, które mają charakter szczegółowy, natomiast chciałbym przynajmniej dwie uwypuklić w tym obszarze, który ja nazywam filozofią. Pan minister powiedział, że w tym projekcie ustawy próbuje się zwiększyć wpływ ministra na pozyskiwanie zwierzyny. Otóż zauważam tutaj ogromną – chciałbym to nazwać delikatnie – sprzeczność między tym, co pan minister mówił wcześniej w stosunku do tego, co proponuje się w tym projekcie ustawy. Otóż, my proponujemy, aby to właśnie minister był tym, który zatwierdza wieloletnie plany łowieckie, który ma wpływ na gospodarowanie populacją zwierzyny w dłuższym horyzoncie czasu, a nie reaguje indywidualnie na sytuacje, które są wyjątkowe, tylko gospodaruje jako gospodarz zasobów przyrody w Polsce w taki sposób, aby nie następowały żadne zakłócenia funkcjonowania właśnie w przyrodzie. Dlatego też, panie ministrze, nie można tu mówić o przykładzie pomoru afrykańskiego i używać tu przykładu Podlasia, ponieważ pomór afrykański zaistniał, a nie było wykonywane polowanie, bo właśnie administracja rządowa podejmowała takie decyzje, że polowania nie były wykonywane. Nie będę tu mówił o szczegółach. A pan pozbywa się tego, żeby akceptować plany łowieckie o charakterze wieloletnim. Jest tu wyraźna sprzeczność.

Druga sprzeczność wiąże się z tym, co ja nazywam „państwem obywatelskim", „państwem demokratycznym". Otóż, zawsze w państwach demokratycznych, w filozofii funkcjonowania państwa jest to, że część swoich kompetencji przekazuje państwo organizacjom, które mają charakter pozarządowy, organizacjom, które same dobrowolnie skupiają się, zrzeszają, organizują i realizują część zadań państwa. I tak jest w przypadku Polskiego Związku Łowieckiego, który jest organizacją zrzeszającą dobrowolnie tych wszystkich, którzy nie tylko pielęgnują tradycje, ale są elementem wykonywania tego, co nazywam gospodarką łowiecką w Polsce. A z drugiej strony pan mówi: tak, niech to będzie organizacja o charakterze obywatelskim, ale ja będę decydował o tym, jak oni mają się organizować, co mają robić. No, to po prostu tak nie może być. Albo organizacja przygotowuje swoje własne statuty, swoje własne uwarunkowania prawne i realizuje zadania państwa, albo, rzeczywiście, niech pan pójdzie jeszcze dalej i powie, że w ogóle taka organizacja jest niepotrzebna. Jeśli mamy mieć zaufanie do państwa, to także państwo musi mieć zaufanie do tych, którym powierza część realizacji swoich zadań.

Nie będę odnosił się do innych kwestii szczegółowych. Chciałbym tylko stwierdzić, że w projekcie rządowym jest wiele takich zapisów i propozycji, które zasługują na szacunek i uwzględnienie. I moim zdaniem, panie przewodniczący, jeśli podkomisja zechce pochylić się nad obydwoma projektami, to może wyjść z tego produkt, który będzie lepszy od każdego złożonego indywidualnie (i poselskiego, i rządowego). A więc, apeluję do pana przewodniczącego i do Wysokiej Komisji o wspólną pracę, po to żeby polska przyroda i polskie łowiectwo miały jak najlepsze rozwiązania prawne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę państwa, żeby ten temat zamknąć – bo już następne osoby zgłaszają się do dyskusji – ja informacyjnie przekażę, iż pani premier prosiła pana marszałka w piśmie kierującym projekt rządowy w następujących słowach: „Jednocześnie zwracam się do pana marszałka z prośbą o jednoczesne rozpatrzenie ww. projektów, łącznie z projektem poselskim z druku nr 2970.”. I taka też będzie nasza propozycja, abyśmy spróbowali w podkomisji wypracować jedno wspólne sprawozdanie.

Bardzo proszę, pan poseł Balt.

Poseł Marek Balt (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, przysłuchując się tej dyskusji mam nieodparte wrażenie, że ludzie, którzy znają tylko z kartonu jajka z półki w hipermarkecie i pasztet z papieru toaletowego, próbują ten sam model wychowania swoich dzieci narzucić innym ludziom. Ja nie jestem ani nigdy nie byłem myśliwym, nie polowałem na zwierzęta, ale wychowałem się w tradycyjnym polskim domu, gdzie na niedzielę był rosół z kury, był pasztet z królika prawdziwego, a nie z papieru toaletowego. Mam prośbę do kolegów. Jeżeli wy chcecie w takiej formule wychowywać swoje dzieci – bo macie do tego prawo – proszę bardzo, ale nie narzucajcie tego innym, którzy chcą wychowywać swoje dzieci w prawdziwym świecie, w świecie, w którym nasza cywilizacja trwa od kilkunastu tysięcy lat, a może i wcześniej te praktyki, które do dzisiaj są stosowane, były, bo gwarantowały normalne życie, przeżycie i zdrowe życie zgodnie z naturą – jak podpowiada tu kolega poseł. Nie zgadzam się na zmianę prawdziwego życia na życie plastykowe z torebki foliowej. I nie zgadzam się, żeby całe społeczeństwo było wychowywane w sztucznym świecie, w świecie wyprodukowanym w korporacji, a nie w naturze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, teraz pani. Proszę się przedstawić.

Prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA Dorota Wiland:

Dorota Wiland – Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA. Zanim powiem dwa słowa o ochronie zwierząt, to chciałabym się odnieść do słów…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam bardzo, my jesteśmy w tej chwili na etapie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy – Prawo łowieckie.

Prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA Dorota Wiland:

Tak, ale ja chciałabym, panie pośle, odnieść się do tych propozycji, które tu są. Wypowiedzi panów posłów są – delikatnie mówiąc – zupełnie nietrafione, bo jeżeli mówimy o tradycji, to wielowiekową tradycją było np. bicie dzieci. Nikt w dzisiejszym świecie już nie mówi o tym, że dzieci wolno bić, że dzieci wolno wystawiać na okrucieństwo. Jestem jako obywatel oburzona tym stanowiskiem. Ale o projekcie. Chciałabym się odnieść do…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, bardzo proszę o tonowanie rozmów, nieprzeszkadzanie sobie nawzajem. Każdy ma prawo się odnieść. Bardzo proszę panią o kontynuowanie.

Prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA Dorota Wiland:

Na zdjęciach, które państwo macie, widać na jakie widoki dzieci są narażone, na które nie powinny być narażane.

Ale o projekcie. Proszę państwa, szanowna Komisjo, panie i panowie posłowie, projekt rządowy przede wszystkim miał zrealizować, wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który wyraźnie wypowiedział się, że właściciel terenu, którego chroni konstytucja, która stoi na straży własności prywatnej, ma prawo wyłączyć swój teren z obwodu łowieckiego. A co robi ten projekt? Otóż, ten projekt uzależnia to wyłączenie od arbitralnej decyzji jakiegoś urzędnika, wprowadza rozróżnienie i proponuje wyłącznie możliwości sprzeciwu właścicieli jedynie na terenach czy nieruchomościach zabudowanych, tak jakby własność nieruchomości zabudowanej była bardziej chroniona konstytucyjnie niż własność nieruchomości niezabudowanej. Przyznaje prawo wyłączenia wyłącznie tym

właścicielom, którzy przebywają tam stale lub tymczasowo. Przyznaje możliwość wyłączenia tylko w takiej sytuacji, kiedy właściciel przed sądem dowiedzie, że jego wyznanie mu tego zabrania. To jest po prostu kuriozum.

Zdaniem prawników, zdaniem ekspertów przyjęcie tej ustawy w takiej formie jest nie tylko rażącym naruszeniem konstytucji, ale też i nie wykonuje orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a przede wszystkim kwalifikowałoby natychmiast taką ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny orzekł wyraźnie w swoim wyroku, że właściciel nieruchomości chroniony konstytucyjnym prawem własności ma prawo wyłączyć swoją nieruchomość, niezależnie od tego, jakiego jest wyznania i niezależnie od tego, czy przebywa na tym terenie, czy nie. Przyjęcie takiego rozwiązania, jak się tu proponuje, spowoduje, iż ta ustawa zostanie natychmiast zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego i jako sprzeczna z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z całą pewnością zostanie przez Trybunał uchylona. Zwracam państwu uwagę na te przepisy, które są po prostu skandaliczne i stanowią kuriozum legislacyjne.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Kulesza, a później poseł Sądel.

Poseł Tomasz Kulesza (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dostojni goście, składam wniosek o zakończenie dyskusji, zakończenie pierwszego czytania i skierowanie projektu rządowego do podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Jesteśmy jeszcze w procedurze pierwszego czytania i musimy jeszcze dać głos panu ministrowi. Czy pan poseł chciałby jeszcze zabrać głos?

Poseł Jerzy Sądel (PiS):

Ja chciałem zabrać głos w tej samej kwestii, tzn., żeby poddać wniosek pod głosowanie i zakończyć dyskusję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dobrze. Proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, nie będę się odnosił do tych szczegółowych uwag, które padały ze strony posłów. Myślę, że czas na to będzie w trakcie prac nad projektem. Ja oczywiście jak najbardziej przychylam się, a nawet nie tylko przychylam się, ale powtórzę wniosek pani premier o procedowanie tych dwóch projektów wspólnie, zwłaszcza że zgadzam się co do tego, iż część zakresu w jednym i w drugim projekcie nie pokrywa się, więc tak naprawdę praca wspólna może być z korzyścią dla prawa łowieckiego w Polsce.

Natomiast muszę się odnieść do ostatniej wypowiedzi pani Wiland, która to wypowiedź jest troszkę zniekształcająca, jeśli nie wprowadzająca w błąd. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie ma takiego zdania, które pani przed chwilą zechciała wypowiedzieć. To znaczy, że niezależnie od wszystkiego istnieje prawo do wyłączenia nieruchomości z obwodu łowieckiego. Trybunał powiedział tylko, że ograniczenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej muszą być proporcjonalne do prawa własności i że obecna ustawa nie spełnia warunków proporcjonalności, z punktu widzenia ochrony praw konstytucyjnie chronionych, m.in. prawa własności. Natomiast wnioski, które pani wysunęła, są nie tylko za daleko idące, ale są nieprawdziwe i nie było ich w orzeczeniu Trybunału. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, był wniosek żebyśmy powołali podkomisję. Przypominam, że taka podkomisja jest powołana. Odczytam skład tej podkomisji. Przewodniczącym jest pan poseł Tomasz Kulesza, wiceprzewodniczącym jest pan poseł Jerzy Sądel, a członkami podkomisji są posłowie: Dariusz Bąk, Eugeniusz Czykwin, Henryk Siedlaczek, Marek Gos i Paweł Suski. Czy jest zgoda, aby do tej podkomisji skierować

rządowy projekt ustawy z druku nr 3192, w celu wypracowania wspólnego sprawozdania? Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Bardzo przepraszam. Wszystko merytorycznie jest w porządku, panie przewodniczący, tylko zwracam uwagę na treść art. 40 ust. 4, że w takim przypadku Komisja podejmuje uchwałę o łącznym rozpatrzeniu tych obu projektów: projektu poselskiego i projektu rządowego. Ja tylko chcę uzupełnić te wszystkie wypowiedzi, które padły, że od strony legislacyjnej również jest to zasadne, z uwagi na kwestie związane m.in. z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, aby te projekty zostały rozpatrzone przez Wysoką Komisję łącznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Tak jest. Tak to rozumiemy. Na wstępie też mówiłem, iż jest taki wniosek pani premier, aby te projekty łącznie rozpatrywać, i żeby powstało wspólne sprawozdanie.

Nie ma uwag. Ten punkt uważam za zakończony. Przystępujemy do realizacji pkt II, czyli rozpatrzenia wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Przypomnę, że odbyło się pierwsze czytanie. My dziś mamy tylko obowiązek powołać podkomisję.

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Panie przewodniczący, jak już powiedziałem od strony merytorycznej tu jest wszystko w porządku i państwo macie rację, tylko wymóg regulaminu jest tu banalnie prosty: w tym celu musi być podjęta uchwała Wysokiej Komisji. My mamy tego pilnować, aby była tu wyraźna deklaracja w postaci uchwały, że to zostało podjęte.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy są uwagi do przyjęcia tego typu uchwały? Nie ma uwag, nikt nie zgłasza sprzeciwu. Uznaję, że taka uchwała została przyjęta.

Szanowni państwo, proponujemy powołanie podkomisji do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (druk nr 3151). Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur. Posłowie: Ewa Wolak, Dorota Niedziela, Paweł Suski – z Platformy Obywatelskiej. Pani poseł Urszula Pasławska – z PSL. Proszę o dwie osoby z PiS. Posłowie: Mariusz Orion Jędrysek i Edward Czesak – z PiS. Pan poseł Marek Balt z SLD. Czy jest zgoda wszystkich państwa? Jest. Po zakończeniu posiedzenia Komisji proszę wszystkich wymienionych o pozostanie na sali, w celu ukonstytuowania się podkomisji.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Paweł Suski (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym poprosić o możliwość zabrania głosu przez pana Arkadiusza Glaasa, który przyjechał do nas z Wielkiej Brytanii. Myślę, że wizerunkowo dobrze będzie taką uprzejmość wykazać.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

No dobrze, tylko że my już ten punkt skończyliśmy. Ja nie bardzo wiem na jaki temat teraz pan miałby mówić.

Poseł Paweł Suski (PO):

Ale nie zamknęliśmy. Projekt jest skierowany do prac w podkomisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

No tak. Jeżeli będzie rozpatrywane sprawozdanie podkomisji, które powstanie na bazie dwóch projektów (rządowego i poselskiego), to wtedy możemy wrócić do sprawy. Bo dziś była procedura pierwszego czytania.

Poseł Paweł Suski (PO):

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli. Mogę dwa słowa?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Suski (PO):

Pan Arkadiusz Glaas nie zdążył zapisać się do głosu przed zamknięciem dyskusji, w związku z czym wizerunkowo chociażby nie byłoby uchybieniem, gdybyśmy pozwolili…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Trzy minuty – bardzo proszę.

Koordynator kampanii „Niech Żyją" Arkadiusz Glaas:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dzisiaj przyjechałem do państwa w imieniu 22 organizacji pozarządowych, tj. łącznie kilkudziesięciu tysięcy osób. Dziękuję bardzo, nie zignorowaliście mnie państwo. Bardzo krótko, będę starał się zmieścić w trzech minutach. Rozdaliśmy państwu materiał z naszym stanowiskiem, ze stanowiskiem Koalicji „Niech Żyją". To jest koalicja 22 organizacji pozarządowych, łącznie z tymi największymi organizacjami w Polsce, które zajmują się ochroną przyrody. Chciałem państwu powiedzieć o naszych dwóch najważniejszych postulatach, które – naszym zdaniem – projekt rządowy powinien uwzględnić, a nie uwzględnił.

Jeśli państwo otworzycie ten materiał na str. 3, gdzie zaczynają się zdjęcia, to zobaczycie, na czym polega łowieckie dokarmianie. Jednym z naszych postulatów do rządowego projektu, który nie został uwzględniony na etapie konsultacji społecznych, jest wprowadzenie zakazu dokarmiania. Zdjęcia na str. 3 i 4 pokazują czym naprawdę jest dokarmianie zwierząt. Są niepodważalne dowody naukowe, że dokarmianie nie służy przyrodzie, a wręcz szkodzi. W sytuacji kiedy zwierzęta zarówno jeleniowate, jak i dziki osiągnęły absolutne nasycenie ekosystemów i mamy problem np. z dzikami, a ich dokarmianie tylko nam ten problem potęguje, uważamy, iż w prawie łowieckim jest miejsce na powszechny zakaz dokarmiania, tym bardziej że dokarmianie powoduje zapasożycenie zwierzyny łownej, powoduje roznoszenie gruźlicy bydlęcej. Dodam, że w praktyce dokarmianie to np. wywożenie odpadów z hipermarketów. Mamy na to dowody, mamy zdjęcie, które zebraliśmy w ciągu dwóch lat kampanii. To jest zgniły chleb, zgniłe owoce cytrusowe. To są obcięte głowy karpi z hodowli ryb. Na tym polega dokarmianie. Uważamy, że to nie służy przyrodzie. Naszych postulatów jest w sumie sześć.

A na koniec chcę państwu powiedzieć o bardzo ważnej kwestii, o której nikt w Polsce nie mówi, a mianowicie o amunicji ołowianej. Proszę państwa, w Polsce wystrzeliwują myśliwi 600 ton ołowiu rocznie. To jest więcej niż cały transport i przemysł polski emitują w ciągu roku. Nikt na to nie zwraca uwagi. Polska jest w tej chwili w mniejszości krajów w Europie, który nie posiada żadnego zakazu użycia ołowiu w amunicji. Jesteśmy w mniejszości. Większość krajów w Europie ma jakąś postać zakazu używania amunicji ołowianej. Amunicja ołowiana – co państwo zobaczą na str. 5 i 6 – znajduje się również w wyrobach z dziczyzny. Ołów w sposób niepodważalny szkodzi ludziom, poza tym, że zabija zwierzęta – przede wszystkim dzikie ptaki. Około 1 mln ptaków corocznie ginie w Europie z powodu wchłonięcia ołowiu. Natomiast od dwóch lat są niepodważalne dowody naukowe na to, że ołów za pośrednictwem dziczyzny jest zjadany przez ludzi, po wprowadzeniu do obrotu konsumpcyjnego. Dowodem tego są zdjęcia.

Nasz pełen wniosek – jeśli ktoś z państwo sobie tego życzy możemy go dostarczyć – ma 100 punktów literatury naukowej. To są wnioski oparte na solidnej merytorycznej podstawie. Natomiast w tej skróconej wersji, którą dzisiaj państwu dostarczyliśmy, są 2 zdjęcia to pokazujące. Zwłaszcza zdjęcie na str. 6, jeśli państwo zechcą spojrzeć, to jest kiełbasa zrobiona z dziczyzny sfotografowana rentgenem, w której widać kilkaset odłamków ołowiu. Apelowałbym do państwa, aby zająć się problemem ołowiu. Uważamy, że miejsce na to jest w ustawie – Prawo łowieckie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że ta wypowiedź była w sprawach różnych. Bardzo proszę, teraz pani.

Dyrektor Biura Krajowej Rady Izb Rolniczych Katarzyna Szczepaniak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Katarzyna Szczepaniak, reprezentuję samorząd rolniczy – Krajową Radę Izb Rolniczych.

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu, ponieważ tutaj państwo z drugiego stołu… Mój przedmówca mówił, że reprezentuje kilkadziesiąt tysięcy osób. Samorząd rolniczy reprezentuje wszystkich rolników w Polsce. Problem prawa łowieckiego i nowelizacji prawa łowieckiego jest dla nas niezwykle ważny. Włączaliśmy się w konsultacje społeczne, jako strona społeczna, zarówno przy poselskim projekcie ustawy, jak i przy rządowym projekcie ustawy. Niestety, nasze uwagi nie zostały uwzględnione ani w pierwszym, ani w drugim przypadku. Miejmy nadzieję, że zostanie to wzięte pod uwagę przy pracy w podkomisji. Ani projekt poselski, ani projekt rządowy nie pochylił się nad problem, który dotyczy wszystkich rolników, a mianowicie nad metodą szacowania strat, szkód łowieckich. Jest to jeden z ważniejszych problemów dla rolników. Dlatego chcielibyśmy, aby w tym projekcie – w myśl tego, jak mówił pan poseł Wziątek, że ustawy powinny uwzględniać państwo obywatelskie, państwo demokratyczne – uwzględniono postulaty rolników, którzy też są obywatelami tego państwa. Naszym zdaniem ten projekt niedostatecznie uwzględnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego, niedostatecznie chroni praw rolników, praw własności. Dlatego prosilibyśmy pana przewodniczącego Komisji i przewodniczącego podkomisji, żebyśmy byli zapraszani na posiedzenia podkomisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Będziecie państwo zapraszani. Dziękuję. Proszę państwa, przyspieszam, bo równolegle mamy inną komisję. Proponuję, żeby przewodniczącą podkomisji do rozpatrzenia projektu z druku nr 3151 została pani przewodnicząca Ewa Wolak. Jest zgoda?

Poseł Ewa Wolak (PO):

Ja zgadzam się, tylko czy nie ma głosu sprzeciwu?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie ma. Proszę zebrać podkomisję i ukonstytuować się. Życzymy sukcesów. Bardzo proszę, jeszcze pan chciał zabrać głos.

Poseł Jerzy Sądel (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, *ad vocem* do pani z izb rolniczych. Przecież jest przygotowywana nowa ustawa o odszkodowaniach, więc to będzie procedowane. Powstanie fundusz odszkodowawczy. Tak więc rolnicy nie będą zapomniani i nie będą pomijani, jak pani sugerowała. Będzie następna ustawa. To nie będzie w jednej, ale będą dwie odrębne ustawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Jeszcze pan, proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Tomasz Zdrojewski:

Tomasz Zdrojewski – Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, bardzo krótko i bardzo konkretnie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że projekt ustawy nie zawarł bardzo istotnej kwestii – obligatoryjnej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wieloletnich planów łowieckich. Taka obligatoryjna ocena jest konieczna w związku z prawem europejskim. Utrzymanie stanu projektowanej ustawy nie uwzględniającej takiej oceny jest wbrew prawu europejskiemu, ale także prawu polskiemu, a dokładnie art. 46 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku, jego ochronie, udziale społeczeństwa, ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, a także art. 3…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam bardzo. Proszę pana, musi pan wiedzieć, o czym pan mówi. Ustaliliśmy w ustawie – Prawo ochrony środowiska jakie inwestycje, jakie działania w środowisku wymagają ocen oddziaływania na środowisko. I trudno, żebyśmy teraz uznawali, że na bazie tego sformułowania będziemy tworzyli ocenę na środowisko polowania. No, na miły Bóg!

Zamykam posiedzenie Komisji.